

Zmasowane ataki rakietowe na Ukrainę. 228. dzień wojny

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

W godzinach rannych 10 października armia rosyjska rozpoczęła zmasowany atak na obiekty infrastruktury krytycznej (głównie energetycznej) na całym terytorium Ukrainy, z wykorzystaniem różnego typu rakiet oraz tzw. dronów kamikadze dalekiego zasięgu. Celami były: Kijów (zaatakowane zostały obiekty w czterech dzielnicach), Charków, Chmielnicki, Dniepr, Iwano-Frankiwnsk, Kropywnycki, Krzemieńczuk, Krzywy Róg, Lwów, Mikołajów, Odessa, Połtawa, Tarnopol, Winnica i Zaporozże oraz mniejsze miejscowości w obwodach charkowskim, chmielnickim, iwanofrankiwnskim, kijowskim, kirowohradzkim, połtawskim, sumskim, zaporoskim i żytomierskim. Zgodnie z informacjami przekazanymi przez premiera Denysa Szmyhala do godziny 11.00 czasu kijowskiego zostało uszkodzonych 11 ważnych obiektów w ośmiu regionach i mieście Kijowie. Według lokalnych doniesień w niektórych dzielnicach Lwowa i Tarnopola wystąpił brak energii elektrycznej, w Charkowie nie ma prądu w całym mieście, w niektórych jego częściach – także bieżącej wody. Mer stolicy Witalij Kliczko zapowiedział tymczasowe wyłączenia prądu w Kijowie i obwodzie kijowskim.

Ukraińskie Dowództwo Sił Powietrznych podało, że do godziny 11.40 Rosjanie wystrzelili 80 rakiet, z których 45 miało zostać zestrzelonych. Z 12 dronów Shahed-136 siły ukraińskie miały stracić dziewięć. Siły rosyjskie wykorzystały pociski manewrujące bazowania lądowego, morskiego i przenoszonego drogą powietrzną. W atakach wzięło udział m.in. 11 bombowców strategicznych Tu-95 i Tu-160.

Rankiem 8 października doszło do pożaru i zawalenia się dwóch przęseł jednej z nitek mostu Krymskiego nad Cieśniną Kerczeńską. Miała do tego doprowadzić eksplozja ciężarówki, w wyniku której zapaliły się także zbiorniki z paliwem przewożone w tym samym czasie sąsiednim mostem kolejowym. Ruch samochodowy wznowiono po kilku godzinach (z wyłączeniem przejazdu prywatnych ciężarówek i autobusów, skierowanego do przeprawy promowej), natomiast ruch kolejowy przywrócono tego samego dnia wieczorem. Przez kilka godzin wstrzymany był również ruch statków przechodzących pomiędzy Morzem Azowskim i Morzem Czarnym. Początkowo Służba Bezpieczeństwa Ukrainy sugerowała, że to ona była autorem i wykonawcą ataku, ale w oficjalnym wystąpieniu jej przedstawiciel udzielił na ten temat wymijającej odpowiedzi. Doradca szefa Biura Prezydenta Ukrainy Mychajło Podolak obarczył odpowiedzialnością stronę rosyjską, a atak przedstawił jako przejaw wewnętrznej rywalizacji pomiędzy cywilnymi i wojskowymi służbami specjalnymi FR.

Począwszy od 5 października głównym celem rosyjskiego ostrzału i bombardowań jest Zaporozże. Miasto atakowane jest kilka razy na dobę, a w okresie do 9 października włącznie śmierć poniosło co najmniej 60 cywili. Nieprzyjacielskie artyleria i lotnictwo kontynuowały także uderzenia na Charków, Mikołajów, Nikopol i Słowiańsk, na mniejsze miejscowości

wzdłuż linii styczności i na bezpośrednim zapleczu wojsk ukraińskich oraz w przygranicznych rejonach obwodów czernihowskiego i sumskiego. Ostrzał i bombardowania prowadzone przez obrońców obejmowały głównie pozycje i zaplecze rosyjskie w obwodach chersońskim i ługańskim.

Siły ukraińskie poczyniły postępy na wschodzie, zajmując kolejne miejscowości na pograniczu obwodów charkowskiego i ługańskiego. Również w obwodzie chersońskim trwało przywracanie przez obrońców kontroli nad miejscowościami w jego północno-zachodniej części, z których wycofały się wojska najeźdźcy. Jednostki rosyjskie zintensyfikowały parcie na Bachmut, dzięki czemu wyszły na jego południowe i północne obrzeża. Niepowodzeniem miały się z kolei zakończyć kolejne próby wrogiego natarcia w rejonie Gorłówki, Awdijiwki, na zachód od Doniecka.

10 października na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa FR Władimir Putin ponownie oskarżył władze w Kijowie o prowadzenie działań o charakterze terrorystycznym. Jako przykłady podał, oprócz uszkodzenia mostu Krymskiego, trzykrotne ataki na infrastrukturę elektrowni atomowej w Kursku oraz próbę uszkodzenia rurociągu TurkStream. Podkreślił, że dzisiejszy ostrzał Ukrainy jest odpowiedzią na akty terroru, i zapewnił, że ataki będą kontynuowane w przypadku dalszej ukraińskiej aktywności.

8 października pierwszym oficjalnie mianowanym dowódcą sił rosyjskich operujących na Ukrainie został 55-letni Siergiej Surowikin. Jest on doświadczonym wojskowym, jednym z dowódców rosyjskich wojsk w Syrii, zaś od 2017 r. – dowódcą Sił Powietrzno-Kosmicznych. W czerwcu 2022 r. rosyjski resort obrony poinformował, że został on okresowo oddelegowany do dowodzenia siłami rosyjskimi w obwodzie ługańskim. Surowikin jest znany z brutalności w prowadzeniu działań bojowych i nieliczenia się ze stratami ludności cywilnej.

10 października Alaksandr Łukaszenka podczas spotkania z wojskowymi i aparatem bezpieczeństwa stwierdził, że w związku z zaostrzeniem się sytuacji na zachodnich granicach Państwa Związkowego porozumiał się z Rosją w sprawie rozmieszczenia w kraju regionalnego ugrupowania wojsk Federacji Rosyjskiej i Republiki Białorusi. Jego rozwinięcie ma trwać już od dwóch dni, a na terytorium Białorusi zostaną rozmieszczone jednostki rosyjskie.

Minister obrony Wiktar Chrenin stwierdził 6 października, że armia białoruska jest gotowa odpowiedzieć na ewentualne prowokacje na granicy państwowej. Podkreślił, że regionalne zgrupowanie wojsk sił zbrojnych Białorusi i Rosji jest gotowe do realizacji zadań związanych z obroną Państwa Związkowego. Dodał, że „przewidywane są działania mające na celu ukrócenie prowokacji wojskowych na pograniczu”. Według Chrenina nie można wykluczyć pojawienia się realnej groźby wywołania konfliktu wewnętrznego na Białorusi w wyniku wrogich działań prowadzonych z terytorium Polski, Litwy, Łotwy i Ukrainy.

Władze białoruskie dementują pojawiające się informacje o możliwości ogłoszenia mobilizacji. Sekretarz Rady Bezpieczeństwa Białorusi Alaksandr Walfowicz przyznał jednak 6 października, że w ramach przeglądu zdolności mobilizacyjnych są powoływani rezerwiści w celu odbycia ćwiczeń trwających od 25 do 30 dni. Według oceny ukraińskiego wywiadu wojskowego Kreml wywiera presję na Łukaszenkę, chcąc go zmusić do aktywnego udziału w agresji: w pobliżu granicy z Ukrainą skoncentrowanych jest sześć batalionowych grup taktycznych armii białoruskiej, a w ich skład wchodzi oddziały zmechanizowane i

powietrznodesantowe Sił Operacji Specjalnych. Ukraiński wywiad podkreśla, że wojska rosyjskie wywożą z białoruskich magazynów składowaną tam amunicję artyleryjską (13 transportów kolejowych).

Media niemieckie podały informację o uzgodnieniu pomiędzy krajami UE szczegółów powstania unijnej misji wojskowej wsparcia Ukrainy. Formalna decyzja o powstaniu misji zostanie podjęta przez ministrów spraw zagranicznych w połowie października. UE ma również zwiększyć środki na finansowanie zakupów broni dla Ukrainy z Europejskiego Instrumentu na rzecz Pokoju (EPF, obecnie wydatkowano z niego 2,6 mld euro). W ramach misji w państwach unijnych w najbliższych miesiącach ma zostać przeszkolonych 15 tys. żołnierzy ukraińskich. Mają działać dwa wielonarodowe dowództwa w Polsce i w Niemczech. W Polsce ma funkcjonować grupa instruktorów na poziomie operacyjnym, a szkolenie obejmie: ochronę przed bronią masowego rażenia i cyberatakami, wsparcie medyczne, zabezpieczenie logistyczne, remont uzbrojenia, walki uliczne, artylerię i obronę powietrzną. W Niemczech ma się odbywać szkolenie m.in. w zakresie rozminowania i działań taktycznych. Planowane jest prowadzenie szkoleń także w innych krajach Unii Europejskiej. Niewielkie grupy żołnierzy ukraińskich szkolą się obecnie w zakresie użytkowania systemów obrony przeciwlotniczej IRIS-T oraz Spada Aspide, odpowiednio w Niemczech i Hiszpanii. Pierwsze wyrzutnie armii ukraińska ma otrzymać jeszcze tej jesieni. Ponadto Słowacja przekazała Ukrainie dwie armatohaubice samobieżne 155 mm Zuzana 2, Niemcy – dwa wozy zabezpieczenia technicznego Bergepanzer 2 (na podwoziu czołgu Leopard 1), a Hiszpania – osiem samochodów terenowych, dwa ambulanse i pięć ton środków medycznych.

7 października dowódca połączonych sił armii ukraińskiej gen. Serhij Najew przedstawił informację o obserwowanym wzroście rosyjskiego zaangażowania militarnego na Ukrainie. Łączna liczebność zgrupowania oceniana jest na 162 tys. żołnierzy, a jego trzon stanowi blisko 120 batalionowych grup taktycznych (BGT). Dla porównania na początku agresji liczyło ono niespełna 140 tys. wojskowych i 90 BGT. Według Najewa Rosjanie mają odczuwać braki rakiet do systemów Iskander, Toczka, Smiercz i Uragan (do dwóch ostatnich mają być pozyskiwane z Białorusi; po 24 lutego Rosjanie mieli wywieść z tego kraju 250 wagonów z ponad 10 tys. ton amunicji). Ogólne zmniejszenie zużycia amunicji wiąże się jednak ze skróceniem linii frontu. Dowódca połączonych sił nie wykluczył ponownego uderzenia rosyjskiego na Kijów, jednak ocenia, że przygotowanie do niego zajęłoby obecnie Rosjanom od dwóch do trzech miesięcy. Zaznaczył, że Kijów jest obecnie przygotowany do obrony lepiej niż 24 lutego.

Komentarz

- Prowadzone od rana 10 października ataki na obiekty infrastruktury energetycznej na całym terytorium Ukrainy należy traktować jako formę zemsty za uszkodzenie mostu Krymskiego i sukcesy wojsk ukraińskich. Ataki mają charakter terrorystyczny – niszczone są nie obiekty wojskowe czy miejsca dyslokowania sił ukraińskich, a cele infrastruktury energetycznej, transportowej i obiekty cywilne. W zamyśle Kremla przyjęta taktyka ma wywołać panikę wśród społeczeństwa i zachwiać zaufanie do władz w Kijowie zapewniających o możliwości odniesienia zwycięstwa nad Rosją.

- Nie należy wykluczać, że ataki stanowią początek kolejnej fazy operacji, w której Moskwa postanowiła wziąć za zbiorowego zakładnika społeczeństwo ukraińskie. Niszczenie infrastruktury energetycznej niesie negatywne konsekwencje przede wszystkim dla ludności (pogorszenie dostępu do energii elektrycznej i wody), w sposób znikomy zaś wpływa na zdolności militarne Ukrainy. Próba sparaliżowania funkcjonowania państwa może stanowić przygotowanie do zintensyfikowania rosyjskich działań militarnych. Z obserwacji ruchów wojsk wynika jednak, że przynajmniej w najbliższych tygodniach Rosja nie będzie jeszcze gotowa do nowej ofensywy.
- Atak na most Krymski stanowi dla Rosji kolejny znaczący problem wizerunkowy – unaocznia, że Moskwa nie jest w stanie utrzymać stabilnego połączenia z półwyspem (połączenie lądowe jest permanentnie narażone na ukraińskie ataki dywersyjne, zwłaszcza w okolicy Melitopola). Jest także blamażem Rosgwardii, odpowiedzialnej za zabezpieczenie antydywersyjne przeprawy. Za ukraińskim autorstwem ataku, a równocześnie za nieprzygotowaniem strony rosyjskiej do ochrony mostu pod względem innym niż militarny (systemy obrony powietrznej, obserwacji podwodnej etc.), przemawia decyzja o wstrzymaniu ruchu dużych pojazdów prywatnych przez przeprawę. Świadczy ona, że Rosjanie poważnie obawiają się możliwości powtórzenia ataku, w którym mogłaby zostać zniszczona druga nitka mostu.
- Mianowanie Siergieja Surowikina na stanowisko dowódcy sił rosyjskich na Ukrainie oznacza, że Kreml postawił na wojskowego niemającego skrupułów do mnożenia ofiar wśród cywili podczas operacji militarnej. Docenione zostało także jego doświadczenie w kierowaniu komponentem sił powietrznych i kosmicznych – Surowikin był odpowiedzialny m.in. za działania lotnictwa strategicznego, w tym samolotów uzbrojonych w broń jądrową. Jego nominacja to też część rosyjskiej operacji psychologicznej wspierającej tezę o możliwości użycia przez Rosję broni nuklearnej.
- Rosyjska presja na Białoruś, aby aktywnie włączyła się w agresję na Ukrainie i podejmowała wrogie działania wobec państw NATO, spowodowała, że Łukaszenka został zmuszony do wyrażenia zgody na rozmieszczenie wojsk rosyjskich na terytorium państwa białoruskiego (najprawdopodobniej do kilkunastu tysięcy żołnierzy) pod szyldem wspólnego zgrupowania sił zbrojnych. Jego głównym komponentem będzie armia białoruska, nieznana jest liczba kontyngentu rosyjskiego. Można przyjąć, że zadaniem ugrupowania będzie nie tylko udział w działaniach bojowych na Ukrainie, lecz także zwiększenie sił, które mogłyby zostać potencjalnie użyte przeciwko wschodniej flance NATO.

Mapa. Infrastruktura drogowa Cieśniny Kerczeńskiej. Miejsce ataku na most Krymski

